Rok IV. Nr. 262 (1011) Wilno, Sroda 16 listopada 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 w. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) stronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Zwycięstwo demokracji gdańskiej.

Każdemu, kto uważnie śledzi bieg wypadków politycznych w ostatnich miesiącach i to nietylko w Polsce, ale i w szeregu innych krajów europejskich, rzuca się poprostu w oczy fakt ogromnych przeobrażeń społeczno - politycznych — wielkiego zwycięskiego pochodu demokracji i druzgocącej klęski tego, co przywykliśmy zwać reakcją.

Po wyborach komunalnych w konserwatywnej Angji, gdzie Partja Pracy odniosła znaczny sukces, po wyborach do sejmu norweskiego, które reprezentacji narodu norweskiego nadały zdecydowanie demokratyczny charakter, po walnem zwycięstwie polskiej myśli postępowej w samorządach i t. d. i t. d. dzień onegdajszy przyniósł nam nowy przyczynek do wysuwanej już przez nas nieraz tezy, że świat, a przynajmniej Europa idzie wielkiemi krokami *naprzód — na lewo.* Tym nowym przyczynkiem są wybory do Senatu gdańskiego, które się odbyły pod znakiem sromotnej klęski dotychczasowych prawie niepodzielnych wielkorządców wolnego miasta niemieckich nacjonalistów zdecydowanego zwycięstwa socjalistów i centrowców, a więc demokracji.

Socjaliści zdobyli 12, stronnictwo niemiecko-katolickiego centrum 3 mandaty, czyli że razem 15 nowych demokratycznych mandatów uzyskanych kosztem gdańskiej reakcji, gdańskich, a właściwie wszechniemieckich nacjonalistów i przybudówek. Zwycięstwo demokracji gdańskiej ma nietylko wielkie znaczenie, jeśli chodzi o ukształtowanie się całokształtu wewnętrznego życia wolnego miasta Gdańska, jest ono również niemałem wydarzeniem w stosunkach polsko-gdańskich.

Dotychczas polityką tego ważnego dla Polski miasta kierowali niemieccy nacjonaliści wespół z katolickiem centrum. Nie trzeba dodawać, że przy rządach gdańskich o zdecydowanie szowinistycznym charakterze układ wzajemnych stosunków polsko-gdańskich był jak najgorszy.

Gdańscy nacjonaliści posuwali się w swej polonofobji tak dalece, że w większości wypadków zapoznawali nawet najżywotniejsze interesy rządzonego przez siebie miasta przymykali oczy, a wielkie korzyści płynące z nawiązania racjonalnych stosunków z krajem, ku któremu gospodarczo ciążą i na każdym kroku czynili mu szereg, nieraz nawet bardzo niepoważnych psot, byle tylko stało się zadość kierunkowi podług dyktowanej z Berlina polityki wszechniemieckiej. Bo tak było, że nacjonalistyczny element czynił zawsze wszystko co mu tylko Berlin przykazał. Doskonałą tego ilustracją była zawsze zgodna harmonja w wystąpieniach pp. Stresemanna i Sahma na arenie międzynarodowej — w Lidze Narodów.

Otóż po onegdajszych wyborach rządy nad Gdańskiem wezmą w swoje ręce socjaliści i centrowcy i tem samem — możemy twierdzić — skończy się ta jaskrawa polonofobja, która była główną przeszkodą w dążeniu Polski do normalizacji stosunków nad polskim, przynajmniej na tym małym skrawku, Bałtykiem.

Coprawda w tym kierunku nie należy być zbytnim optymistą, gdyż naród niemiecki w swej ogromnej większości i to bez względu na to, czy weźmiemy pod uwagę zdeklarowanych szowinistów, czy nawet socjalistów, gdy tylko chodzi o Polskę, o zajęcie wobec niej jakiegoś stanowiska, jest dziwnie solidarny. Na tym jednym i poza stosunkiem do Francji bodaj że jedynym punkcie znajduje wspólną platformę prawie cały naród niemiecki. Wynalezienie więc przez Polskę jakiegoś wspólnego prowadzącego do zgody języka nawet z socjalistami, będzie niewątpliwie również bardzo trudne. W każdym razie będzie ono łatwiejsze, niż dotychczas, kiedy o zgodzie wogóle mowy być nie mogło.

Dotąd każda sporna kwestja rozpatrywana między rządem polskim, a wolnem miastem Gdańskiem, ze strony tego ostatniego brana była zawsze pod uwagę pod kątem interesów wszechniemieckich, przy zupełnym abstrahowaniu o własnych. Odtąg—należy mieć nadzieję—o układzie wzajemnych stosunków decydować będą wyłącznie względy gospodarcze i istotne korzyści, jakie da odpowiednie przeprowadzenie do zgody tak dla jednej jak i dla drugiej strony. Bo to jest jedyna, właściwa platforma porozumienia wszędzie tam, gdzie naprawdę szczerze tego porozumienia się pragnie. A socjalistów, za którymi siłą rzeczy będą musieli iść centrowcy, trudno pomimo wszystko posądzać, by w dalszym ciągu uprawiali to, co dotychczas zwalczali—niepoczytalną politykę szowinistów gdańskich.

m.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczorajsza „Dwugroszówka" atakuje rząd z powodu cofnięcia subwencji Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu. W związku z tą sprawą informujemy się, że rząd wstrzymał kredyty i w dalszym ciągu — według naszych wiadomości — wstrzymywać je będzie tym wszystkim organizacjom zasobów rolniczych, które miast prowadzić pracę w kierunku podniesienia intensywności produkcji rolnej, są w rzeczywistości bądź to organizacjami politycznemi, bądź też mają w swym łonie ludzi, którzy pod przykrywką pracy czysto fachowej prowadzą akcję polityczną, wrogą obecnemu rządowi.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 6 po południu.

Na porządku dziennym znajduje się cały szereg spraw politycznych i gospodarczych.

Uroczystość 11 listopada w Mor. Ostrawie.

„Obywatele polscy, zamieszkali na Morawach i Śląsku czes.-sł. święcili uroczyście dziewięcioletnią rocznicę powstania niepodległego państwa polskiego. W dniu święta państwowego 11 listopada br. urządził Konsulat R.P. w Mor. Ostrawie uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, które celebrowali księża polscy ze Śląska. W nabożeństwie wziął udział konsul R. P. dr. Karol Ripa na czele pełnego grona urzędników Konsulatu, polska młodzież szkolna z nauczycielstwem, oraz liczne grono obywateli polskich, inteligencji i robotników, oraz przedstawicieli tychże ze Śląska czes. sł.

Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie wydane przez konsula d-ra Karola Ripę w w salach hotelu Imperial dla przedstawicieli miejscowej kolonji polskiej i przybyłych delegacyj. W dniu 11 listopada br. przedstawiciele miejscowych władz czechosłowackich złożyli życzenia na ręce konsula Rzeczypospolitej.

Matin o stosunkach polsko-litewskich

PARYŻ, 15.XI (Pat). Dzisiejszy Matin, przypominając skargę Litwy przeciwko Polsce złożoną Lidze Narodów w Genewie, w związku z zajściami w dziedzinie szkolnictwa, wyraża nadzieję, iż Rada Ligi Narodów na swej grudniowej sesji nie ograniczy się do zbadania i rozwiązania tego incydentu, lecz będzie się starała o położenie kresu stanowi wojny, istniejącemu od 7 lat między obu krajami Dziennik przypomina zkolei rezolucje, uchwalone ostatnio na kongresie emigrantów litewskich, odbytym w Rydze, a wypowiadające się za przywróceniem normalnych stosunków pokojowych pomiędzy sąsiadującemi ze sobą państwami, poczem kończy stwierdzeniem, że Liga Narodów powinna nadać tym życzeniom siłę prawa. Takie załatwienie sprawy jest koniecznością i warunkiem zaufania narodów do skuteczności działań instytucji Ligi Narodów.

Manoilescu nie winien.

BUKARESZT. 15. XI. (Pat). Nocne posiedzenie Trybunału w sprawie Manoilescu rozpoczęło się o godz. 22-ej. Manoilescu w ostatniem słowie oświadczył, iż jest przekonany, że powrót księcia Karola jako regenta, a nie króla jest koniecznością. Oskarżony zaprzecza, jakoby wszczął jakąkolwiek akcję na rzecz powrotu księcia i kończy swe przemówienie wśród żywego poruszenia. Następnie prezes Trybunału odczytał trzy pytania, które mają być przedmiotem rozprawy Trybunału. 1) Czy oskarżony jest winien dokonania zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa przez to, że od czerwca do 24 października r. b., działając ze złą wolą i w złym zamiarze, postanowił dokonać zamachu w celu przeprowadzenia zmiany następstwa tronu przez wywołanie powstania narodu, przyczem dał wyraz temu postanowieniu, rozpoczynając jego urzeczywistnienie, przerwane okolicznościami niezależnemi od woli oskarżonego. 2) Czy akcja została dokonana na terytorjum objętem stanem oblężenia. 3) Czy oskarżony zasługuje na uznanie łagodzących okoliczności. Po 5-godzinnych naradach, przewodniczący Trybunału oznajmił, że Tybunał odpowiedział negatywnie na pierwsze pytanie 3 głosami przeciwko 2. Manoilescu został natychmiast wypuszczony na wolność.

Rząd rumuński o procesie Manoilescu.

BUKARESZT, 15.XI. (Pat). Dziś po posiedzeniu Rady Ministrów, o godz. 12-ej wydany został następujący komunikat prasowy: Rząd, stawiając Manoilescu przed sądem, uważał, iż było koniecznem dać przykład już przy pierwszej próbie, aby uniemożliwić wszelkie próby późniejsze, bardziej poważne i więcej zagrażające bezpieczeństwu państwa. Trybunał wojenny, nie licząc się z tego rodzaju konsekwecjami uważał, iż nie było podstawy do zastosowaia prawa w całej jego surowości. Stanowisko, jakie obecnie zajmują ci, którzy nie wahają się przez swoje machinacje narazić państwo na niebezpieczeństwo potwierdzi, czy względność okazana przez Trybunał wojenny była usprawiedliwiona. Ogłoszony wyrok likwiduje ten poszczególny wypadek, nie może jednak mieć wpływ na postanowienie rządu, domagające się ścisłego stosowania prawa względem tych, którzyby dążyli do zamącenia ładu publicznego i którzy narazіliby państwo na niebezpieczeństwo.

Wizyta niemiecka w Wiedniu.

WIEDEŃ, 15.XI. (Pat). Z okazji przybycia do Wiednia kanclerza Rzeszy dr. Marxa i ministra Stresemanna, o godz. 5 min. 30 po południu rozpoczęła się konferencja prasowa, na którą zaproszonych było wielu dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w Oparze.

Uroczystości na cześć Marszałka Franchet D'Esperey.

W związku z zapowiadanym już przez nas przyjazdem marszałka Franchet D'Esperey do Warszawy, który — jak wiadomo — ma wręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu jedno z najwyższych odznaczeń francuskich, a mianowicie — Medaille Militaire, odbędzie się tutaj szereg uroczystości na cześć gościa francuskiego.

Jeżeli marszałek Franchet D'Esperey przyjedzie do Warszawy w nadchodzący czwartek, podejmowany będzie w piątek przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zaś w sobotę przyjmować gościa będzie Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski

Również ambasada francuska wydaje z tej okazji wielkie przyjęcie w swych salonach recepcyjnych.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

400 delegatów na uroczystości sow.

MIŃSK, 15.XI (kor. własna). Według słów „Zwiezdy" przez Mińsk przejechało 400 delegatów robotniczych różnych krajów na uroczystości sow. w Moskwie.

W liczbie delegacyj znajdowało się kilkunastu murzynów—przedstawicieli partji komunistycznej Afryki Południowej.

Demonstracja z kajdanami.

MIŃSK, 15.XI (kor. własna). W uroczystym pochodzie zorganizowanym w dniu 8.XI przyjmowała udział grupa b. więźniów politycznych i więźniów wypuszczonych z więzień polskich. Ucestnicy tej grupy byli ubrani w więzienny uniform z kajdanami ręcznymi i nożnymi.

„Polska delegacja" na uroczystości sow.

MOSKWA, 15.XI (kor. własna). Jak podaje „Prawda" w Moskwie bawi dotychczas „polska delegacja" na kongres przyjaciół ZSRR. W skład „delegacji" wchodzą: dr. E. Strożniecki — delegat tow. wolnomyślących, W. Baczyński — zagłębia Dąbrowskiego, Łuczan z Łodzi, Łokocki z Warszawy polski preletarjacki poeta Stande.

Antysowiecka demonstracja w Chinach.

MOSKWA, 15.XI (kor. własna). Po antysowieckich demonstracjach w Szanchaju, odbyła się olbrzymia antysow. demonstracja w Tiańdziniu, gdzie tłum złożony przeważnie z emigrantów ros. usiłował zerwać godło ZSRR z tut. konsulatu. Ze strony urzędników sow. padło kilka strzałów, które nikogo nie zraniły. W Dojsenie został ciężko pokaleczony scyzorykiem sekretarz miejscowego konsulatu sow. Corkosow, któremu zadano 17 ran.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Poseł przy rządzie łotewskim w Kownie.

KOWNO. 15.XI. (Ate). W Kownie bawi obecnie poseł litewski przy rządzie łotewskim Bisauskas.

Konferencja Kooperatyw państw bałtyckich.

KOWNO, 15.XI. (Ate). Na 3 grudnia Rada Litewskich Kooperatyw zawezwała do Kowna konferencję kooperatyw państw bałtyckich. Na porządku dziennym znajduje się między innemi projekt stworzenia biura dla wspólnego zakupu towarów.

Proces o szpiegostwo.

KOWNO. 15.XI. (Ate). Wczoraj zapadł wyrok w sprawie p. Tomaiskis, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Polski.

Wyrok przewiduje bezterminowe ciężkie więzienie.

Sprawa paszportów zagranicznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Korespondent nasz informuje się, że kwestja opłat za paszporty zagraniczne staje się w łonie rządu aktualną. W dniu wczorajszym pomiędzy Ministerstwem Skarbu, a Min. Spraw Wew. rozpoczęły się narady celem zdecydowania chociażby częściowej redukcji wygórowanych opłat paszportowych. Rezultaty narad mają być wiadome w ciągu kilku dni.

Polska pożyczka na giełdzie nowojorskiej.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Z Nowego Jorku donoszą, iż w ostatnim tygodniu b. m. notowano następujące kursy pożyczki stabilizacyjnej na tamtejszej giełdzie: kurs najwyższy 92 i jedna ósma (w tygodniu poprzednim 92 i jedna ósma), kurs najniższy 92 (w tygodniu poprzednim tak samo), ultimo -- 92 (w tygodniu poprzednim tak samo.

Regulowanie polsko-niemieckich stosunków granicznych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Minister spraw wewn. gen. Składkowski otworzył wczoraj o godz. 11 przed południem w sali konferencyj ministerstwa inauguracyjne posiedzenie członków mieszanej komisji polsko-niemieckiej, przewidzianej konwencją z dnia 27 stycznia 1927 r. w sprawie regulowania stosunków granicznych.

W posiedzeniu biorą udział: delegat rządu niemieckiego min. Eckwart, i delegat rzadu polskiego p. Koczorowski oraz członkowie komisji mieszanej, wyznaczeni przez centralne władze obu państw, mianowicie— ze strony niemieckiej 9, z naszej 13. Ponadto z naszej strony w konferencji bierze udział z ramienia M. S. W. kilku wyższych urzędników, jak również z Min. Skarbu, Spraw Zagran. oraz Min. Robót Publ.

Z Państw Bałtyckich.

Prasa łotewska w sprawie wileńskiej

RYGA, 16-XI. (ATE) „Tedeja Brihdi" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony sprawie wileńskiej.

Artykuł podaje krytyce zachowanie się polityków litewskich, którzy uparcie trzymają się sprawy wileńskiej, jak gdyby niepodległość i przyszłość Litwy zależała od Wilna. Ten upór w sprawie Wilna sprawił, iż Litwa oddala się od swoich najbliższych sąsiadów i stara się przybliżyć raz ku Rosji, drugi raz ku Niemcom. Litewscy dyplomaci nie chcą chodzić po ziemi są oni marzycielami, przebywającymi w obłokach i mniemają naiwnie, że uda im się oderwać polskie Wilno i Łotewską Libawę.

Jest rzeczą jasną, że marzenia Litwinów nigdy się nie ziszczą i dla spokoju na wschodzie Europy byłoby znacznie lepiej, gdyby Litwa pogodziła się z Polską i nawiązała z nią normalne stosunki polityczne i gospodarcze.

Polityka zagraniczna Estonji.

TALLIN. 15. XI. (ATE). Minister Spraw Zagranicznych Hellat przyjął dziennikarzy, w obecności których wygłosił przemówienie o estońskiej polityce zagranicznej.

„Niema najmniejszych podstaw — oświadczył min. Hellat — do zmiany linji dotychczasowej polityki. Zagraniczna polityka Estonji prowadzona będzie bez zmian w tym samym kierunku, co poprzednio. Estonja prowadzi samodzielną politykę i posądzenie o uległość czyimkolwiek wpływom nie jest słuszne

Najważniejszem naszem zadaniem jest doprowadzenie do unji celnej z Łotwą. Przyjazd min. Zeelensa do Talina i obustronna dobra wola niewątpliwie usuną te trudności, które wynikły z powodu traktatu sowiecko-łotewskiego na drodze realizacji unji celnej między Łotwą i Rosją.

Od Administracji.

Zwracamy uwagę osobom zainteresowanym, że zgodnie z naszą zapowiedzią, od dnia dzisiejszego obowiązuje nowa taryfa za druk ogłoszeń.

Kilka refleksyj
w związku z 11-tym listopada.

Warszawa, d. 12/XI 927

Uroczyście było wczoraj w Warszawie, uroczyście i—urzędowo. Święta państwowe przestają już, najwidoczniej, tłum wzruszać. Stają się obowiązkiem. Może to i dobrze?

W każdym razie, nam, starszym, rocznica wczorajsza chwilami ogromnie przypominała dawne „tabielnyje dni".

*

Mijając hotel „Bristol", własność — jak wiadomo—Ignacego Paderewskiego, nie bez zdziwienia zatrzymałem się na widok dekoracji tego gmachu. Ponad oknami 1 go piętra widniał tu duży portret Piłsudskiego, obramowany lampkami elektrycznemi.

— Nie mogło to się stać — pomyślałem—bez wiedzy ex-premjera, mistrza tonów. A kto wie, czy nie z jego polecenia?

*

I oto nowe przyszło wspomnienie.

Działo się w Zurychu, w roku 1902. Wielką salę hotelu na Limmatquai szczelnie wypełniła wszystka młodzież polska bez względu na różnicę przekonań: tak więc członkowie Związku (lewicowego), jak „narodowego" Zjednoczenia. Wszakże tylko ci ostatni czuli się tu gospodarzami. Zebranie miało na celu obchód rocznicy 3-go Maja; już wówczas zaś endecja uznała to święto za swoje, partyjne. Oczywiście, była to zwykła uzurpacja, skoro się zważy, że polska reakcja XVIII wieku, która zarówno poglądami jak i metodami walki odgrywała swego czasu rolę obecnej endecji—twórców Konstytucji 3 maja zwalczała.

Nie mogłem wówczas zrozumieć, jak to się stało, że polska lewica pozwoliła polskiej prawicy wydrzeć sobie tę tak bardzo lewicową pamiątkę.

Ale nagle stało się coś, coś zgoła nieoczekiwanego, co mi fakt ten w zupełności wyjaśniło.

Organizatorowie uroczystości sprowadzili z Rapperswilu Zygmunta Miłkowskiego (Jeża).

Wszyscyśmy starca powitali z czcią. Usadowiono go na wygodnym fotelu za prezydjalnym stołem i uczyniono honorowym przewodniczącym.—Rozpoczęły się mowy. Staruszek, mocno już wówczas głuchy, zpoczątku usiłował słuchać, ale po pewnym czasie głowa mu się zaczęła kiwać—usnął. Po sali przeleciał dyskretny, pobłażliwy uśmiech i oratorskie popisy ciągnęły się dalej. Mówili zarówno „zjednoczeniowcy", jak i „związkowcy"; jedni i drudzy unikali akcentów mocniejszych, by różnicami poglądów nie zakłócać harmonji święta ogólno-narodowego.

W tem ocknął się Miłkowski i powstał, choć zdaje się, do głosu zapisany nie był.

Mówił coś niewyraźnie, prawie szeptem i długa upłynęła chwila, zanim na sali dostateczna zapanowała cisza, by słowa starca mogły nabrać wyrazistości.

Słuchamy, wpatrzeni w tę drobną postać o groźnych sumiastych wąsach i oczach poczciwca.

Ale co to?... Co on mówi?.. Czy nas słuch nie myli?

...„My, panowie, jako demokraci, nie mamy powodu do zbytnich zachwytów nad Konstytucją 3 Maja. Dla chłopa nic ona prawie nie uczyniła...

Dalsze słowa zagłuszył nagle powstały gwar wśród najbliższego otoczenia mówcy, jako też gromki oklask młodzieży lewicowej.

*

Okazało się, że endecja weszła, prawem kaduka, nietylko w posiadanie rocznicy, ale i — Jeża. Wykorzystała jego zgrzybiałość, głuchotę i—głośne nazwisko.

Nieraz potem obserwowałem tę jej gonitwę za głośnemi nazwiskami, to wciąganie do szeregów Narodowej Demokracji przeróżnych znakomitości, ludzi gorących, a łatwowiernych, biorących za dobrą monetę frazesy niby patrjotyczne i wcale nie podejrzewających, że za niemi ukrywać się może chłodna spekulacja partyjna.

Tym sposobem, taki np. Miłkowski—człowiek z gruntu obcy endeckiemu pojmowaniu spraw narodowych — mógł przez długie lata służyć „wszechpolskom" za kukłę na sztandarze.

Nie on jeden, zresztą.

Wiadomo, że ogłoszenie niepodległości Polski przez mocarstwa centralne było powodem mocnej kontrowersji między Sienkiewiczem, a prowodyrami Nar. Demokracji — kontrowersji, w której przejawiła się olbrzymia różnica organizacyj duchowych.

Kto znał Reymonta, dla tego nie mogło być niespodzianką jego ostateczne przystąpienie do stronnictwa ludowego. Był on całe życie w głębi duszy ludowcem, wierzył w polskiego chłopa i w jego kulturalnem dźwignięciu widział podniesienie Polski. Mimo to, dał sobie wmówić, że jest endekiem i przez długi czas pozwalał się używać endekom za przynętę partyjną.

Za podobną przynętę służyło (a i dotąd niekiedy służy) nazwisko Paderewskiego.

*

„W rocznicę wyzwolenia" wystąpił „Kurjer Warszawski" z artykułem wstępnym prof. Wacława Komarnickiego. Autor rewindykuje tu zasługi Romana Dmowskiego, któremu zawdzięczamy uświadomienie Paryża i Londynu co do ważności sprawy polskiej.

Jest to, oczywiście, wywalanie otwartych drzwi. Nikt nie przeczy, że p. Dmowski dla sprawy tej bardzo wiele uczynił. Niemniej wszakże okazał się politykiem nietęgim.

„Polityka jest sztuką przewidywania". P. Dmowski zaś przewidywał zwycięstwo Rosji po stronie koalicji i z tem koordynował całą swoją akcję polityczna. Wprawdzie wszelaki drobiazg ludzki powtarzać zwykł zdanie: „Kto mógł wiedzieć, że Rosja przegra?" — wszyscy jednak znamy ludzi, którzy upadek Rosji przepowiadali. Pisano nawet o tem zaraz po wybuchu wojny, ale — rzecz prosta — nie w Kurjerkach warszawskich, lecz w mniej poczytnych i mniej bezkrytycznych organach. Klęska Rosji na Dalekim Wschodzie, rewolucja 1905 r. i wewnętrzny rozkład caratu niczego p. Dmowskiego nie nauczyły; potęga moskiewska sugestjonowała go tak samo, jak warszawskich sklepikarzy i maglarki.

Pozatem p. Dmowski zdawał się nie rozumieć, że ewent. triumf Rosji przy boku koalicji byłby dla Polski ciosem tragicznym. Nicby wówczas nie wskórały paryskie i londyńskie rozmowy p. Romana. Popierane przezeń zjednoczenie pod carskim knutem, gdyby zostało przeprowadzone, wcaleby nie uwzględniało postulatów patrjotyzmu polskiego. Czegoś podobnego spodziewać się mógł ktoś bezgranicznie naiwny, ale nie polityk.

Tylko odebranie caratowi Warszawy mogło sprawę polską uczynić w oczach koaliantów sprawą międzynarodową. Do tego dążył, do tego dopomagał Piłsudski, bynajmniej państwom centralnym nie zaprzedany, jak nas przekonał Magdeburg. Cała akcja Piłsudskiego dowodzi, że on jeden potrafił bieg wypadków przewidzieć i on też jeden kwestję polską na godnem jej umiał postawić miejscu. I nic na to nie poradzą najwymyślniejsze cytaty Kurjerków warszawskich i ratujących „narodowego" bankruta profesorów.

Benedykt Hertz.

Stalin o wewnętrznych stosunkach w Rosji Sowieckiej.

RYGA, 15.XI (ATE). Stalin odbył konferencję z delegatami zagranicznych partyj komunistycznych, którzy przybyli na uroczystość 10-lecia władzy sowieckiej.

Delegaci zadawali Stalinowi pytania o wewnętrznych stosunkach w Rosji Sowieckiej.

Na pytanie, dlaczego Rosja Sowiecka nie uznaje socjaldemokratów—Stalin odpowiedział, iż socjaldemokraci przed wojną byli stronnictwem rewolucyjnem, które walczyło z reakcyjną burżuazją. Obecnie jednak rewolucyjnem stronnictwem jest partia komunistyczna, a socjaldemokraci przeszli do obozu kontrrewolucjonistów i dotychczas paktują i wchodzą w porozumienie z partją burżuazyjną.

Na zapytanie, dotyczące cenzury prasowej, Stalin odpowiedział, iż rząd sowiecki stoi na stanowisku wolności prasy komunistycznej i nie uznaje nigdy wolności prasy o znaczeniu burżuazyjnem, to jest, nie dopuści do głosu czynników przeciwnych dyktaturze proletarjatu.

Rosja Sowiecka nie chce wejść do Ligi Narodów, aby nie ponieść odpowiedzialności za zakulisową grę dyplomatyczną, którą prowadzi Liga Narodów, będąca eksponentem interesów wielkich kapitałów.

Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z partji.

MOSKWA. 15. XI. (Pat). Wydalenie Trockiego i Zinowjewa z partji w przyśpieszonem tempie zaskoczyło zarówno opinję publiczna, jak i samych przywódców opozycji, którzy w przeświadczeniu że dopiero kongres wykluczy zamierzali wyzyskać pozostały czas dla spotęgowania agitacji opozycyjnej wewnątrz partji. Czy wczorajsze postanowienie o wydaleniu Trockiego i Zinowjewa steroryzuje pozostałych przywódców opozycji — trudno teraz sądzić ze względu na różnolitość ich charakterów i poglądów.

Jest możliwe, że oficjalne sfery liczą właśnie na tę różnolitość i przez wykluczenie Trockiego i Zinowjewa zamierzają wprowadzić rozłam w szeregach przeciwnika. Możliwe również, że na wczorajszą decyzję wpłynęła chęć znalezienia się w czasie walnej rozprawy na kongresie wobec przeciwnika zgóry osłabionego.

Nie jest też wykluczone, że przedstawiciele naczelnej organizacji gospodarczej państwa sowieckiego, chcąc na kongresie przeprowadzić swój pięcioletni plan ekonomiczny, któremu opozycja, a zwłaszcza Trocki zajadle się przeciwstawia, przyczynili się w pewnej mierze do wydalenia tych dwóch największych wrogów z partji jeszcze przed kongresem.

Uniewinnienie Rador Manoilesco.

BUKARESZT. 15 XI. (Pat). Według doniesienia agencji Rador Manoilescu został uniewinniony.

Dokoła polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

BERLIN, 15.XI. (Pat). „Vossische Zeitung" donosi, że jednocześnie z powrotem ministra Stresemanna z Wiednia, przybywa do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który wezwany został, aby poinformować dr. Stresemanna przed rozpoczęciem konferencji gospodarczej polsko-niemieckiej o poglądach kół warszawskich. Jednocześnie „Vossische Zeitung" zapowiada przybycie dr. Jackowskiego do Berlina na piątek.

Zamach na prezydenta Meksyku.

MEKSYK, (Pat.). Gdy były prezydent Meksyku Obregon jechał na walkę byków, rzucono na jego samochód bombę. Odłamek rozbitej wskutek wybuchu szyby zranił Obregona w policzek. Jadący w drugim samochodzie towarzysze Obregona zranili ciężko wystrzałami z rewolwerów dwóch osobników, którzy mieli rzucić bombę. Pozatem aresztowano trzeciego domniemanego sprawcę zamachu. Policja prowadzi dochodzenie czy zamach miał podłoże polityczne.

Rozmowy radjotelefoniczne z samolotami.

WIEDEŃ (Pat.). Wczoraj demonstrowano przed przedstawicielami prasy próbne rozmowy radjotelefoniczne z samolotami. Prezydent republiki Heinisch wygłosił przemówienie z samolotu.

W krótkim czasie komunikacja radjotelegraficzna zostanie zaprowadzona we wszystkich samolotach.

Katastrofa samochodowa.

KRAKÓW, 15.XI (Pat). Wczoraj wydarzyła się pod Łodygowicami na drodze między Białą a Żywcem katastrofa samochodowa. Jadący z Witkowic samochód sanatorjum Kasy Chorych w Bystrej najechał na przydrożne drzewo i rozbił się doszczętnie. Szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast jadący z nim mechanicy odnieśli poważne obrażenia. Jeden z nich Jan Łaciak w drodze do szpitala w Bielsku zmarł. Dwaj inni mechanicy Gowdzik Marjan i Stolarz Józef zostali ciężko poranieni.

Katastrofa kolejowa koło Baranowicz.

Onegdaj o godzinie 17-tej m. 50 wiecz. w pobliżu stacji Baranowicze z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny nastąpiło zderzenie się lokomotywy manewrującej z pociągiem osobowym, zdążającym z Warszawy. Obie lokomotywy zostały wykolejone i uległy bardzo poważnym uszkodzeniom, kilka przednich wagonów zostało skutkiem uderzenia doszczętnie zdruzgotanych, reszta mniej lub więcej uszkodzonych. Przy wypadku zostali ranni: zawiadowca stacji Baranowicze Kowalski Jan, zawiadowca odcinku Turewicz Bolesław, palacz parowozu Stejman, starszy konduktor Skolemowski, pomocnik maszynisty Stanisław Andziuk i obywatel ziemski Kościuszewski.

Wszyscy ranni natychmiast odwiezieni zostali do szpitala kolejowego w Baranowiczach.

Natychmiast po utrzymaniu wiadomości o katastrofie na miejsce wypadku wyjechały z Wilna władze śledcze i kolejowe celem przeprowadzenia dochodzenia i wyjaśnienia przyczyny katastrofy.

Święto dziewięciolecia Niepodległości Polski w Gimnazjum Białoruskiem w Wilnie.

Gimnazjum Białoruskie też wzięło czynny udział w dniu świątkowania dziewiątej rocznicy Niepodległości Polski.

Wieczorem o godzinie szóstej p. prof. Wysłouch miał okolicznościowe przemówienie.

Zaznaczył on główne przyczyny upadku państwa polskiego; ciężki żywot tułaczy emigrantów Polski Porozbiorowej, rolę Polaków w rewolucjach europejskich i w walkach o Niepodległość ujarzmionych narodów.

Z prawdziwym entuzjazmem, p. Wysłouch odmalował przed oczyma młodzieży białoruskiej obraz niezłomnych dążeń Polaków do wolności, którą każdy naród nadewszystko miłować powinien. Pomimo nieprzezwyciężonych wprost przeszkód w dążeniach Narodu Polskiego, zapał i wiara przezwyciężyły i na gruzach powalonych tronów powstała do życia nowa Polska, niestety jak daleka od wielkich ideałów Mickiewiczowskich.

Następnie zabrał głos dyrektor gimnazjum p. Pawłowicz, który w swej krótkiej przemowie zaznaczył, że niestety Białorusinom trudno jest podzielić te radosne chwile pospołu z społeczeństwem polskiem, gdyż oni w dzisiejszych warunkach nie mogą odczuć tego co odczuwają ludzie zupełnie wolni. Następnie p. Pawłowicz zaznaczył, iż główną podstawą istnienia każdego narodu jest jego inteligencja, gdyż jej udziałem jest podtrzymywanie ducha w narodzie. I dlatego tak ważną rolę winno odegrywać wychowanie młodzieży szczególnie białoruskiej i wyrabianie w niej hartu ducha w dążeniu do osiągnięcia narodowych ideałów.

Ak. M.

Święto pojednania.

(Uwagi cywila).

Piątkowe uroczystości, związane z radosnym faktem połączenia wszystkich organizacyj wojskowych w jeden zwarty obóz, miały w sobie cechę dziwnie i nieprzeciętnie radosną. Cokolwiek zblazowaliśmy się pod względem obchodów, wspominków i rocznic. Właściwie często są one banalne, żywszych uczuć nie wzniecają mimo najlepszych chęci mówców. Nie mają bowiem najczęściej żadnych programów na przyszłość, tylko mdłe wspominki dawno minionych chwil.

Znaczy się rzecz miała ze świętem, jakże radosnem i znamiennem, złączenia wszystkich b. wojskowych w *jeden* związek. Zachowując odrębne wspomnienia bohaterskich bojów swej formacji każda armja, legjoniści, hallerczycy i dowborczycy, połączeni „delegaci wszystkich formacyj składają podpisy na wspólnym akcie zgody wzajemnej i obietnicy wspólnej pracy dla dobra państwa. Piękny czyn i piękna myśl jej przewodniczyła. Nie można się dziwić, że właśnie ci, co krew i życie dawali Ojczyźnie w ofierze, rozumieją wartość zbiorowego napięcia energji, a ohydny rozkład sporów i waśni. A że przez te ubiegłe lata położono dużo pieniędzy i pracy, by nie dopuścić do takiego jak piątkowy faktu, że i teraz jeszcze dolatują głosy sprzeciwu, więc tembardziej cześć i chwała należy się tym, którzy akcję zlania się w jedno zapoczątkowali i nie dali się zrazić trudnościami, wspomnieniami i podsycanemi niegodziwie niechęciami.

Jednym z pierwszych inicjatorów zjednoczenia formacyj wojskowych był p. wojewoda Raczkiewicz jeszcze w 1917 r. na zjeździe wojskowych polskich w Piotrogrodzie, kiedy Marszałka Piłsudskiego za honorowego przewodniczącego zjazdu obwołano. To też nie dziw, że p. wojewoda przemawiał w piątek z niezwykłym zapałem i odczuciem zadowolenia, że w jego to województwie zapoczątkowała się tak zbawienna i daleko idąca akcja, której dodatnie skutki nie każą na siebie czekać. Że za przykładem Wilna pójdą inne miasta i inne oddziały byłych kombatantów, to nie ulega wątpliwości; nie znajdzie się w Polsce teraz takich ludzi, którzyby przez jakieś najciaśniej pojęte, zapełnie płytkie partyjnictwo chcieli się sprzeciwiać zdrowemu odruchowi skupienia sił b. wojskowych pod jednem hasłem. Jest to kwestja czasu i to nie długiego.

Obecnie sądzimy, że przykład, tego istotnie szlachetnego czynu, musi mieć szersze i dalsze następstwa. Zatoczyć niejako dalsze kręgi czy nie oddziała to na formacje, które do uprawiania partyjnej polityki jeszcze mniej są uprawnione niż związki b. żołnierzy, i które zresztą wielkim głosem od polityki i partyjnictwa się odżegnywują i zarzekają, że nie mają z tem nic wspólnego.

Mamy na myśli związki młodzieży i kobiece. I jednych i drugich mamy sporą ilość w Polsce. Wiele z nich patrzą na się wzrokiem niechętnym i bez pobłażliwości, wiele jest takich, które słusznie czy nie, mają markę politycznego zabarwienia. Czyby nie było wskazanem zadać kłam tym zarzutom i na tle wspólnej miłości do Ojczyzny a w imię zgody, narodowi naszemu tak potrzebnej, nie dążyć do zjednoczenia się? Przykład wojskowych powinien zarządom takich zrzeszeń dać dużo do myślenia.

Dlaczegoby np. Zw. Młodzieży Chrześcijańskiej głoszący wzniosłe hasła Chrystusowe nie wziął inicjatywy w swoje ręce? Dlaczegoby Zw. Katolicki Polek nie zajął się tą, bardzo na dobie, sprawą? Przecież do takich zrzeszeń, zgodnie z nauką Chrystusa, należy wyciągnąć dłoń, choćby ku najbardziej zdeklarowanym wrogom.

Czyżby nie myślały tego uczynić?

Widz.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Nowości wydawnicze.

Leży przed nami stół pełen wydawnictw Tow. Wydawniczego „Rój" w Warszawie. Nadzwyczajnie ruchliwa ta firma wysunęła się, jeśli o ilość tomów chodzi, na czoło naszej falangi wydawców. Niezawsze to samo powiedzieć można o jakości autorów i dzieł, przez tę firmę puszczonych w świat. Ale przyczyną niezawsze wysokiego poziomu jest nie brak smaku kierownictwa, lecz raczej poziom gustu publicznego, który przecież sprawia dyktaturę nad powodzeniem materjalnem książek. „Rój" zatem, pod kulturalnem kierownictwem p. Melchjora Wańkowicza, zastosował w swym programie pewien oportunizm szlachetnego rodzaju: zasila rynek księgarski licznemi nowościami przeciętnemi, których cena jest niska, a których wartość stara się nie dotykać dziedzin tandety; czyni to w tym celu, by w mniejszych już ilościach móc wydawać nowości poważne i w całem znaczeniu wartościowe, a zarazem drukowane starannie. Jeśli kto zarzut zrobi „Rojowi" z powodu sensacyjnej bibljoteczki „historyczno-geograficznej", z powodu Farrére'a i Germana, — niechże nie zapomina, że ta „średnia" literatura umożliwiła tej firmie wydanie w szacie estetycznej kilku bardzo wysokiej klasy tomów: Chestertona, Zweiga, Wańkowicza, Michaelisa i innych.

Jeden możnaby zarzut uczynić wydawnictwu, jeśli chodzi o ogólny kierunek: nadmiar tłumaczeń, z krzywdą twórczości polskiej. A w tym nadmiarze tłumaczeń tak wybitnie dominuje literatura rosyjska, że trudno się z takim brakiem proporcji pogodzić. Nie należymy do zwolenników przeszczepiania walorów rosyjskich do naszej kultury, ani w dziedzinie muzyki, ani literatury. Przeciwnie — uważamy, że należałoby nieco przykrócić cugli i raczej „odruszczyć" naszą umysłowość, przesuwając punkt ciężkości ku dalszemu zachodowi Europy...

A tymczasem jesteśmy świadkami nietylko zalewu naszych półek księgarskich Krasnowami, Zoszczenkami, Jakowlewami, Pilniakami, Erenburgami i Awerczenkami— ale nawet na szczytach młodego pokolenia literackiego zbyt liczne talenty trudzą się przekładami dzieł rosyjskich. Wyliczenie kilku autorów nie oznacza chęci stawiania ich w jednym rzędzie ani odmawiania im wielkich nieraz talentów — uważamy tylko, że wpływ tego nadmiaru „Wschodu" w obecnem pokoleniu naszem nie może być nazwany pożądanym.

Z tem zastrzeżeniem zaczynamy przeglądać nowości „Roju", poczynając właśnie od rosyjskich. Mało nas interesuje indywidualność *Krasnowa*, choć plastyczna wyobraźnia i niedawna aktualność przeżyć tego carskiego generała składają się na jego poczytność; opowiadaniu o *„Amazonce Azji"* nie potrzeba torować drogi do czytelników. Na wyższym znacznie poziomie artystycznym stoją kapitalne nieraz humoreski *Zoszczenki* z cyklu *„O tem, jak Semion Semionowicz zakochał się w arystokratce"* i *„Jego królewska mość mężczyzna"*.

Piękny, starannie dobrany i głębszy sens posiadający tom antologji sowieckich pisarzy p. t. *„Ludzie jaskiniowi"* — uzasadniony został mocną, ludzką przedmową Juljusza Kaden-Bandrowskiego: „Lepszy, szczęśliwszy, mądrzejszy będzie w tej chwili, jako i zawsze, ten, kto pierwszy spostrzeże Człowieka po tamtej, obcej stronie"

Ilja Erenburg, ten wulkan pasji pisarskiej, „odwalający" swoje powieści na marmurowych stolikach kawiarń paryskich, ten cynik z fajką w zębach, a zarazem olśniewający talent, reprezentowany jest w nowościach „Roju" aż trzema tomami: *„Walet dzwonkowy i S-ka"* (posiadający istotnie piękne karty), *„Trzynaście fajek"* i *„Lato"*.

„Bibljoteka filmowa Roju" idzie po łatwej linji publikowania powieściowych pierwowzorów słynnych filmów. Należą do niej ostatnio: *„Chata wuja Toma"* *Becher-Stove* (jedna z książek, pochłanianych przez młodzież), *A. Daudet'a „Spowiedź królowej"* i *E. Pascal'a „Córka szatana"*.

Groteskowy, dla nas „egzotyczny" humor tryska z *„Romansu na promie"* *O. Henry'ego*. Zwolennicy wysoce merkantylnego producenta literatury, jakim jest *Claude Farrère*, czytać będą z zachwytem i jego *„Ostatniego boga"*. Wolimy bez porównania głębsze i solidniejsze w wadze utwory *Henryka Duvernois*, którego dwa tomiki daje nam „Rój" w uczciwych przekładach Stefanji Podhorskiej i Wacława Rogowicza: *„Eunuch"* i *„Serce na uwięzi"*. Wiele z tych kart cały czar francuskiego ducha, lekkość myśli i humor, nawet w rozważaniach filozoficznych i sekcjach duszy ludzkiej. Do literatury przedniego gatunku należy także *„Pani Joanna"* *Karin Michaelis*, która jest pisarką wiecznie żywotną, odważną, kobiecą i prawdziwą.

Nakoniec kilka słów o nowościach polskich, Jest ich niewiele: *„Usta o zmroku"* jak inne produkty tego autora trafią prosto do tych czytelników, dla których są pisane. I do wytwórni filmowych (polskich). Autorem jest *Juljusz German*. Dla tej samej kategorji rzesz czytelniczych przeznaczona jest *„Gwiazda w kałuży"* (co za tytuł!) *Orsyda* (kobiety). Rzecz o umoralniającej tendencji. *Jerzy Bandrowski*, nic z bratem swoim Juljuszem, prócz nazwiska, nie mający wspólnego, wydał scenarjusz awanturniczy o niebardzo szerokim polocie wyobraźni p. t. *„Po tęczowej obręczy"*, Autor ten po „Lintang" nigdy już nie osiągnął poziomu tej najlepszej swej powieści.

Tom nowel młodego autora, *Stanisława Strumph Wojtkiewicza*, zdradza bardzo ciekawe błyski talentu beletrystycznego. W *„Skorpjonie i dziewczynie"* widzimy najlepsze zadatki rzetelnej prozy i dobrej roboty kompozycyjnej, a solidnych prozaików bardzo naszemu pokoleniu brak...

Oto pokłosie ostatnich miesięcy działalności „Roju", działalności ambitnie rzutkiej i jak na polskie stosunki niepospolicie usystematyzowanej. Okładki rysuje barwnie, manjerując się powoli, lecz stale, Stefan Norblin.

W. H.

Życie gospodarcze.

Kwestja badania konjunktur.

Jednem z najważniejszych zagadnień życia gospodarczego Polski jest odpowiednie zorganizowanie służby informacyjnej. Brak bowiem dokładnych informacyj o sytuacji na rynkach zagranicznych i krajowych stale powoduje znaczne straty dla przedsiębiorczości produkcyjnej oraz dla handlu. Ogromne luki, w tym zakresie istniejące, winien w niedalekiej przyszłości usunąć Państwowy Instytut Eksportowy, który niedawno rozpoczął swoje prace.

Jednak Instytut Eksportowy będzie dawał wyłącznie materjały dotyczące sytuacji na rynkach światowych w danym momencie. Tymczasem układ stosunków gospodarczych nie jest rzeczą stałą. Ten układ jest w stanie ustawicznego ruchu. Ceny różnych dóbr, ich koszta produkcji, warunki zbytu, sytuacja kredytowa i t. d. Wszystko to ulega ciągłym zmianom. Uchwycić kierunek tych zmian, wyczuć zarysowującą się konjunkturę, zarysowujące możliwości zysku jest sztuką współczesnego przedsiębiorcy. Błędy, które w tym zakresie bywają popełniane, nieraz powodują bankructwa poszczególnych przedsiębiorstw, a nawet ciężkie kryzysy w życiu gospodarczem całych krajów.

Wobec tego zagadnieniem niezmiernie ważnem staje się stałe ogłaszanie informacyj o zarysowujących się na przyszłość widokach dla różnych gałęzi życia gospodarczego. Analiza naukowa zjawiska kryzysów i konjunktur jest dziś już tak daleko posunięta, że pod warunkiem dokładnego zbadania przez specjalistę stanu różnych rynków staje się rzeczą możliwą stawianie pewnej prognozy na przyszłość. Kwestja barometrów ekonomicznych staje się już aktualną.

Takie publikacje stawiające prognozy kształtowania się konjunktur ogłasza obecnie regularnie *Commitee on Economic Research* przy Uniwersytecie w Havard oraz londyńska *School of Economics*. Oczywiście nie może tu być mowy o jakiemś dokładnem przepowiadaniu przyszłego układu stosunków gospodarczych; jest to rzecz wogóle nieosiągalna. Ale już ogłaszanie tylko pewnych prawdopodobnych zmian w układzie stosunków rynkowych może oddać nieocenione usługi dla dzieła rozbudowy gospodarczej Polski; może przedewszystkiem uchronić od zaangażowania się przedsiębiorczego w kierunkach, które dają mało prawdopodobieństwa powodzenia.

W związku z tem należy uważać, że dyskutowany obecnie w kołach rządowych projekt stworzenia instytutu dla badania konjunktur gospodarczych jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Projekt ten, wedle informacyj prasy gospodarczej, jest w przededniu realizacji. Sposobem pozostaje, czy wymieniony instytut zostanie utworzony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, czy też przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Za Ministerstwem Przemysłu i Handlu przemawia to, iż w takim wypadku działalność Instytutu nosiłaby prawdopodobnie bardziej praktyczny, a mniej teoretyczno-naukowy charakter.

W pracach swoich instytut będzie musiał przedewszystkiem zająć się konjunkturami na te produkty, które stanowią podstawę naszej wytwórczości, oraz naszego dobrobytu. A więc w pierwszym rzędzie trzeba będzie zorganizować badania nad kształtowaniem się warunków zbytu i produkcji dla płodów i przetworów rolnych i hodowlanych, pozatem dla drzewa, nafty, węgla, cynku, cukru, oraz przemysłu włókienniczego. *Bor.*

Przyszła działalność Banku Polskiego.

W związku z pożyczką sfery gospodarcze spodziewają się znacznej poprawy na rynku pieniężnym dzięki oczekiwanemu poważnemu rozszerzeniu kredytu przez Bank Polski.

W sprawie tej naczelny dyrektor Banku Polskiego p. dr. Mieczkowski udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej wywiadu, w którym oświadczył:

„Dzięki pożyczce wzmocniły się rezerwy kruszcowo-walutowe Banku Polskiego bardzo znacznie, skutkiem czego zwiększyła się także jego zdolność emisyjna. Obecne położenie Banku umożliwia zatem prowadzenie liberalniejszej polityki kredytowej.

Oczywiście nie może być mowy o natychmiastowem znacznem bardzo powiększeniu obiegu—to bowiem mogłoby wywołać skutki niepożądane, mianowicie wzrost poziomu cen.

Bank musi zatem nadal prowadzić politykę ostrożną. Bank będzie mógł traktować liberalnie sprawę zwiększenia skupu dobrych weksli handlowych, natomiast w żadnym razie nie będzie rozszerzał kredytu kosztem jakości portfelu i do weksli o charakterze finansowym stosować będzie ostrą cenzurę.

— Przy badaniu zdolności emisyjnej uwzględnić trzeba ważną zmianę, którą wprowadza art. 51 w nowem brzmieniu; odtąd bowiem do obiegu, który mieć musi ustawowe pokrycie, zaliczane będą także, odmiennie od dotychczasowej praktyki, wszelkie natychmiast płatne zobowiązania, co oczywiście zdolność emisyjną Banku znacznie zmniejsza".

Czy nie jest zamierzone obniżenie stopy dyskontowej?

— Kwestja ta obecnie nie jest aktualna, ponieważ położenie na rynku pieniężnym zmiany obecnej stopy nie uzasadnia, a różnica między stopą oficjalną a stopą prywatną jest ciągle jeszcze ogromna.

Sfery przemysłowe domagają się przyjmowania weksli z terminem ponad 3 miesiące. Czy praktyka Banku nie ulegnie w sprawie tej zmianie?

— Nie—byłoby to sprzeczne ze statutem Banku—a, zdaniem mojem, także z interesem przemysłowców. O zmianie tego przepisu statutu, przyjętego przez wszystkie banki emisyjne, nie może być mowy. Wyjątek przewidziany jest jedynie dla weksli rolniczych.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Ściąganie podatków od rolników.** Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że z uwagi na pomyślne naogół wyniki zbiorów tegorocznych, władze skarbowe przystąpią w niedługim czasie na obszarze całego państwa, z wyjątkiem miejscowości, dotkniętych specjalnemi klęskami żywiołowemi, do energicznego ściągania od rolników wszelkich nieodroczonych należności podatkowych.

Leży przeto w interesie rolników, aby nie zwlekając, wpłacali już obecnie do kas skarbowych należne od nich podatki, a to celem uniknięcia zbędnych kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, oraz trudności technicznych, jakie powstają z konieczności przy masowem zgłaszaniu się do kas skarbowych licznych płatników, w ostatniej chwili przed egzekucją.

— **Nowy okólnik Ministerstwa Skarbu.** Onegdaj Izba Skarbowa w Wilnie otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg w wykupywaniu patentów handlowych.

W myśl okólnika, patenty wyższej kategorji tylko w rzadkich wypadkach mogą być zamieniane na patenty kategorji niższej.

Okólnik wskazuje na fakt, iż szybka zamiana patentów na niższe demoralizuje płatnika podatkowego.

W myśl okólnika, patenty II kategorji dla zakładów fryzjerskich, prowadzących sprzedaż kosmetyków i perfumerji, mogą być wydawane tylko w tym wypadku, gdy obrót nie przekracza dwóch tysięcy złotych.

Ceny w Wilnie z dn. 15-go listopada. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—43
Owies nowy	42—44
Jęczmień browarowy	42—45
„ na kaszę	40—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	50 60
„ razowa	40—50
„ kartoflana	80—90
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.35—0.40
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.70
baranina	2.00—2.50
wieprzowina	3.20—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.50—6.00
kurczęta „	1.80—2.50
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	13—16
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.30—4.50
„ kraj. 2 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.60—4.90

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.60—2.80
pokost	2.70—2.80
makuchy	55—58
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—4.80
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.00—3.50
karasie snięte „	2.00—2.50
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte	3.00—3.50
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—.050
śmietana za 1 litr	2.20—2.30

Wieści z kraju.

GRODNO. **Obchód święta niepodległości.** Dzień 11 listopada w Grodnie obchodzony był niezwykle uroczyście. Dzień ten zespolił wszystkie niemal czynniki. Odezwę poświęconą w lwiej części osobie Marszałka Piłsudskiego podpisały organizacje i instytucje bez różnicy przekonań politycznych i wyznaniowych. Nie zbrakło podpisów duchowieństwa żadnego z wyznań chrześcijańskich i gminy żydowskiej. Jedynie podpisu odmówiły chadecja i redakcja „Nowego Życia".

W przeddzień święta odbył się wieczorem uroczysty apel oddziałów wojskowych na placu Wolności, zakończony capstrzykiem po ulicach miasta. Całe miasto przystąpiło do dekoracji i iluminacji gmachów.

Zrana w dniu święta wolności panie i organizacje zasypały pomnik wolności wiązankami kwiecia. W kościele garnizonowym odprawiono uroczyste nabożeństwo. Analogiczne nabożeństwa zostały odprawione w świątyniach wszystkich wyznań. Dowódca O. K. III gen. Litwinowicz przyjął na placu Wolności defiladę oddziałów wojskowych, strzelca, policji, przysposobienia wojskowego, hufców szkolnych i t.p. Podkreślić należy, że Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nie wzięło udziału w defiladzie. Z tego wynika, że organizacje, stojące pod wpływami chadecji, bojkotują święto niepodległości, tak drogie sercu każdego Polaka.

Teatr żołnierski dał dwa przedstawienia popularne połączone z przemówieniami okolicznościowemi.

W Teatrze Miejskim odbyła się akademja, w czasie której Inż. Cytarzyński wypowiedział przemówienie okolicznościowe, poświęcone osobie Marszałka Piłsudskiego i jego powrotowi z Magdeburga. Zgromadzona w ilości ponad tysiąc osób publiczność żywo manifestowała na cześć twórcy niepodległego państwa polskiego i wysłała depeszę tej treści:

Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski.

Warszawa.

Zebrani w dniu Święta Niepodległości na uroczystym wieczorze w Teatrze Miejskim mieszkańcy Grodna i okolic wespół z władzami wojskowemi, cywilnemi i samorządowemi proszą, aby Pan Marszałek raczył przyjąć wyrazy uczuć, jakie przepełniają serca obywateli Polski za wiekopomną rocznicę odzyskania niepodległego bytu i rozwarcia bram twierdzy magdeburskiej dla Wielkiego Niepodległości Bojownika.

(—) Gen. Litwinowicz d-ca O. K. III, (—) Rogolewicz prezydent m. Grodna, (—) Henkel p. o. starosty powiatu grodzieńskiego.

Na program wieczoru złożyły się hymn narodowy, utwory muzyczne Chopina i Noskowskiego w wykonaniu połączonych orkiestr 81 p. p., 76 p. p. i 29 p. a. p. oraz fragment „Legjonu" Wyspiańskiego w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

SMORGONIE. **Z życia Smorgoń.** Uroczystość obchodu 9 rocznicy powstania państwa polskiego. Dzień 11-go listopada znalazł swój oddźwięk w uroczystem obchodzie wśród wszystkich mieszkańców miasta Smorgoń. Myśl państwa przejawiła się w programie, na który złożyły się nabożeństwa odprawione w świątyniach wszystkich wyznań i defilada młodzieży szkół powszechnych i straży ogniowej, które przemaszerowały przed miejscowemi władzami państwowemi, miejskiemi i organizacjami społecznemi. Koniec obchodu znalazł swój wyraz w poranku w sali straży ogniowej, w którym wzięła udział cała ludność, wysłuchawszy wśród uroczystego nastroju przemówienia o znaczeniu 9 rocznicy powstania państwa polskiego, wygłoszonego przez prezesa miejscowego Koła Strzeleckiego Wilhelma Janotę i odczytu ob. Maleckiego. Pozatem życie smorgończyków zaczyna w ostatnich czasach nabierać żywego tempa. Kino-teatr ujrzy już światło dzienne w pierwszych dniach grudnia, założone też zostanie ognisko pracy, gdzie znajdą ośrodek twórczej myśli obywatele Smorgoń w zebraniach, odczytach i pogadankach.

Zeszłej niedzieli odbyło się zebranie org. Strzelca miejscowego, na którem został obrany zarząd w osobach: ob. W. Janoty prezesa, zastępcy J. Szutowicza, skarbnika Wąsowskiego, sekretarza A. Szymańskiego i bibljotekarza L. Sawlewicza. Do komisji rewizyjnej weszli: R. Batorowicz, wójt gm. smorgońskiej B. Tomaszewicz i E. Szpilewski.

Giełda Wileńska w dniu 15 XI r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	—	8,86 3/4	8,86 1/4
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	—	59,50
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	154,50

Giełda Warszawska w dniu 15 XI. b. r.

Waluty i dewizy:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.45	43.34
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35.02,5	34.94
Praga	26,41 1/4	26,34,5
Szwajcarja	171.92	171,49
Wiedeń	125.73	125.42
Włochy	48.47	48,35

Papiery procentowe:

Dolarówka	62,00
Pożyczka dolarowa	82,00
Pożyczka kolejowa	102,50—103 50
5% poż. konwers.	63,75—64,00—63,85
5% konwers. kolej.	61,50—62,00—61,50
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00—93,00

KRONIKA.

Środa **16** listopada

Dziś: Edmunda B. W.
Jutro: Grzeg. Cudotw. B. W.
Wschód słońca—g. 6 m. 56
Zachód „ g. 15 m. 45

Dyżury aptek dn. 16 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 15. XI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 763. Temperatura średnia 1° C. Opad w milimetrach 5. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno, śnieg, minimum na dobę —2° C., maximum 1° C.

Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Powrót p. wojewody.** W dniu dzisiejszym powraca do Wilna i obejmie urzędowanie wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz.

— **Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa na urlopie.** Onegdaj naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, mjr. Kirtiklis, rozpoczął korzystać z kilkudniowego urlopu.

Zastępstwo objął radca wojewódzki p. Rakowski.

MIEJSKA.

— **Dyżury w szpitalach miejskich.** Onegdaj we wszystkich szpitalach miejskich na terenie m. Wilna zostały wprowadzone dyżury w ciągu całej doby.

Wprowadzenie dyżurów ma na celu zapewnienie należytej opieki lekarskiej dla ludności m. Wilna.

— **Reorganizacja wydziału podatkowego.** Jak dowiadujemy się została ostatnio zakończona reorganizacja wydziału podatkowego Magistratu m. Wilna. Wszystkie wydziały podatkowe skoncentrowane zostały w jednym referacie, który podzielony został na 6 rejonów.

— **Zbiórka na rzecz powodzian.** Od 21 do 27 b. m, włącznie na terenie całego Wilna odbędzie się tydzień zbiórki na rzecz mieszkańców Małopolski Wschodniej dotkniętych klęską powodzi. W przeciągu całego tygodnia we wszystkich teatrach, kinematografach i restauracjach na bilety i rachunki naklejane będą specjalne znaczki na miejsce parterowe w kwocie 10 groszy i na miejsce balkonowe—5 groszowe.

Znaczki te artystycznie wykonał prof. Ruszczyc i w najbliższym już czasie w większej ilości przesłane one zostaną do teatrów, kin i restauracyj. (s)

— **Uchwała Magistratu.** Na wniosek Sekcji Zdrowia Magistrat m. Wilna powziął uchwałę przeniesienia wszystkich dzieci z otwartą gruźlicą ze szpitala dziecinnego (na Antokolu) do schroniska dzieci tuberkulicznych przy ul. Senatorskiej. Za dzieci tych Magistrat będzie płacił umówioną sumę. (s)

— **Spis bydła i trzody chlewnej.** Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1927 roku na terenie m. Wilna w terminie od 1 do 10 grudnia b. r. przeprowadzony zostanie spis zwierząt domowych i trzody chlewnej. Spisowi podlegają konie (źrebięta); bydło niewyłączając cieląt; trzoda chlewna niewyłączając prosiąt, owce i jagnięta.

Magistrat opracuje w najbliższym czasie przepisy, na podstawie których przeprowadzony zostanie wzmiankowany spis.

Uchylający się od udzielenia dokładnych informacyj pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej z karą 500 zł. względnie 1 miesiąca aresztu.

Spisy powyższe dokonywane są na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego i nie mają na widoku jakiegokolwiek bądź opodatkowania zwierząt. (s)

WOJSKOWA.

— **Z 3 pułku saperów.** Do Zarządu Oficerskiego Funduszu Pożyczkowego w 3 pułku saperów na ostatniem posiedzeniu wybrani zostali: major Górka, kpt. Plewako i por. Cywiński.

Do Zarządu Sekcji Teatralnej powołani zostali: kpt. Ozak, jako przewodniczący; na sekretarza por. Grochowski i na rekwizytora por. Cywiński. (S).

— **Kurs gimnastyczny.** W 1 p. p. Leg. otwarty ostatnio został dla podoficerów kurs gimnastyczny i walki na bagnety. Kurs ten potrwa 3 miesiące. (S).

Z POCZTY.

— **Komisje kontrolne w Wil. Dyr. P. i T.** Powołane do życia z inicjatywy prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegr. inż. M. Ciemnołońskiego lotne komisje kontrolne kontynuują nadal w energicznem tempie swe prace.

Komisje lotne, niezależnie od normalnych inspekcyj i rewizyj urzędów i agencyj pocztowych, dokonywanych przez stałe organy inspekcyjne Dyrekcji, przeprowadzają dodatkowo niespodziewane ścisłe rewizje urzędów i agencyj, poddając kontroli całokształt urzędowania za okres conajmniej jednego roku.

Działalność organów kierowniczych Dyrekcji w tym kierunku przybrała ostatnio na intensywności. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia.** Na podstawie ostatnich oficjalnych danych, stan bezrobocia na terenie województwa wileńskiego i m. Wilna w przeciągu tygodnia ubiegłego przedstawiał się w liczbach następujących:

Robotników hutniczych—1; metalowych—189; budowlanych—396; innych wykwalifikowanych—839; niewykwalifikowanych — 900; robotników rolnych — 68 i pracowników umysłowych — 1138. Co razem wynosi—3834 bezrobotnych, zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego.

Na terenie m. Wilna obecnie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował 3531 bezrobotnych, z czego mężczyzn 2436 i kobiet—1095.

Część z tych bezrobotnych uprawniona jest do pobierania zasiłków w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia, bądź to w charakterze pracowników umysłowych (450), bądź też w charakterze robotników fizycznych (220).

Urząd Pośrednictwa Pracy w przeciągu ubiegłego tygodnia skierował do pracy 44 bezrobotnych i zapośredniczył—52.

Zaznaczyć należy, iż skutkiem ukończenia całego szeregu robót sezonowych i nastąpienia t. zwan. sezonu martwego, spodziewana jest stała i regularna zwyżka liczby bezrobotnych. (s)

— **Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Poczynając od dnia 15 b. m. Biuro Funduszu Bezrobocia (Subocz 20-a) rozpoczęło przyjmowanie podań od bezrobotnych pracowników umysłowych o zapomogę za miesiąc listopad z akcji doraźnej, podjętej przez rząd. Podania przyjmowane będą w kolejności następującej:

15 b. m. od bezrobotnych, nazwiska których rozpoczynają się od liter A i B; 16—C, D, E, F, G; 17—H, I, J; 18—K; 19—L, Ł, M; 21—N, O, P, R; 22—S; 23—T, U, W, Z i Ż.

W dniu 24 b. m. przyjmowane będą podania od tych bezrobotnych, którzy potrafią udowodnić dokumentalnie, iż nie mogli z przyczyn uzasadnionych w przepisanej kolejności złożyć wzmiankowanych podań.

Wypłata zasiłków nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. (s)

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wskazać może miejsce pracy następującej kategorji bezrobotnych: 2410 robotnikom leśnym (na wyjazd); 24 robotnikom metalowym (również na wyjazd). Pozatem w P. U. P. P. wakuje cały szereg indywidualnych zapotrzebowań dla bezrobotnych pracowników umysłowych, jak i robotników fizycznych.

Odnośnych informacyj udziela Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w godzinach przyjęć (okienko Nr. 7). (s)

— **Posiedzenie komisji dozorczanej.** W d. 22, 23 i 24 b. m. przy Inspektoracie Pracy w Wilnie odbędzie się posiedzenie komisji dozorczanej.

— **Zakończenie strajku krawców.** W dniu wczorajszym został zakończony, trwający w Wilnie od dni kilku, strajk pracowników krawieckich.

Wszyscy pracownicy krawieccy przystąpili do normalnej pracy.

Echa przemówienia J. M. Rektora U. S. B.

W związku z notatką p. t. „Migawki", umieszczoną w Nr. 257 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 10.XI r. b., Sekretarjat Uniwersytetu Stefana Batorego prosi o umieszczenie następującego wyjaśnienia i sprostowania zarazem:

„W sprawie przemówienia J. M. Rektora do młodzieży na Inauguracji roku akademickiego 1927/28, oświetlonego w sposób niezgodny z faktycznym stanem rzeczy w notatce „Migawki" w N-rze 257 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 10.XI r. b., Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego wyjaśnia, co następuje:

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że Inauguracja roku akademickiego jest uroczystością wewnętrzną uniwersytecką, jest aktem rozpoczęcia pracy uniwersyteckiej, która ma zadania zarówno naukowe jak i wychowawcze. Zaproszeni goście są tylko świadkami tego zdarzenia, ale nie tymi, dla których akt ten jest przeznaczony. Z tego założenia wychodząc wyjaśnia się sam przez się charakter i cel przemówienia rektorskiego. Było to przemówienie do młodzieży i dla młodzieży, podyktowane względami wychowawczemi, nie było zaś „oznajmieniem" „wszem wobec" jakiejś fatalnej nowiny. Nie było też żadnym „aktem oskarżenia", lecz raczej rachunkiem sumienia, mającym na celu poprawę na przyszłość. J. M. Rektor nie zarzucał młodzieży bynajmniej „zupełnego braku ideowości" ani też traktowania pobytu w uniwersytecie „jako przyjemne, i zawsze, dzięki bursom, bratniakom i t. p. instytucjom zabezpieczone od głodu i chłodu, przepędzenie czasu". Stwierdzone zostało wyłącznie, że procent kończących studja przepisanemi egzaminami jest niezmiernie mały, nie wchodząc bliżej w przyczyny tego zjawiska i że żadno ze stowarzyszeń akademickich nie wzięło sobie za cel pracy kulturalnej śród ludu, która to praca stanowi przecież tylko cząstkę możliwych prac ideowych, ten więc zarzut nie może być żadną miarą uogólniany i wyolbrzymiany jako rzekomy zarzut „zupełnego braku ideowości". Wniosek autora „Migawek" o „nadużywaniu zaufania społeczeństwa" i o przypuszczalnej „bezcelowości" kwest na rzecz młodzieży jest najzupełniej fałszywy i nieoczekiwany. Przemówienie J. M. Rektora mogło raczej i miało raczej być dowodem, że władze uniwersyteckie, wychowawcy młodzieży akademickiej, widzą braki i starają się o to, aby je usunąć, aby właśnie nie nadużywać zaufania społeczeństwa. Przemówienie to, dając wyraz głębokiej trosce o owocność działalności pedagogicznej i wychowawczej Uniwersytetu mogło i powinno było raczej wzbudzić zaufanie społeczeństwa, iż władze uniwersyteckie czuwają i będą czuwać nad tem, żeby grosz publiczny, składany ofiarnie na potrzeby młodzieży akademickiej, nie był groszem zmarnowanym. Natomiast właśnie, sprzeczna nie tylko z intencjami, ale nawet z istotną treścią przemówienia J. M. Rektora, notatka „Migawki", wyraźnie podkopuje zaufanie społeczeństwa do młodzieży i tem jej wielką szkodą — niestety — przynosi".

Sekretarz: *W. Horoszkiewiczówna.*

Zamieszczając z przyjemnością sprostowanie, nadesłane nam z Uniwersytetu— dodać musimy parę słów objaśnienia. Otwarcie roku akademickiego nie jest tylko wewnętrzną sprawą uniwersytecką, ponieważ już były precedensy, poruszania w prasie spraw na takiej uroczystości omawianych przez Rektora. (1920 r. rek. Siedlecki o biskupie Matulewiczu).

„Migawka" nie przytaczała oczywiście dosłownie mowy p. Rektora, tylko po dłuższym czasie dawała jej treść, cokolwiek wyjaskrawioną. Ale bo też wrażenie tej przemowy i komentarze do niej w mieście, były tak ujemne, że właśnie przed Tygodniem Akademickim, uważaliśmy za stosowne rzecz tę poruszyć. *Redakcja.*

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Sejmiku pow. wileńsko-trockiego.** W dniu 12 b. m. w lokalu Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej odbyło się posiedzenie Sejmiku pow. wileńsko-trockiego. Obradom przewodniczył starosta p. Witkowski.

Na posiedzeniu złożone zostało szczegółowe sprawozdanie z działalności i rozwoju szkoły rolniczej w Bieniakoniach.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, Sejmik uchwalił jednogłośnie wystosować protest w sprawie wywozu otręb i makuchy zagranicę, treści następującej:

„Sejmik protestuje jaknajgoręcej w imieniu wszystkich rolników przeciwko wywozowi otręb i makuchy zagranicę i poleca Wydziałowi Powiatowemu wystarać się u władz odnośnych o spowonowanie zakazu wywozu otręb i makuchy, gdyż inaczej nie może być mowy o hodowli inwentarza mlecznego, nie może być normalnego rozwoju mleczarstwa, nie może być realizowany korzystnie kredyt na paszę treściwą, a wszystko to w ostatecznym wyniku spowoduje upadek rolnictwa".

Protest powyższy złożony zostanie na ręce p. wojewody Raczkiewicza z prośbą o przesłanie go do Ministerstwa Handlu oraz Przemysłu i Rolnictwa.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 18 listopada 1927 r., w piątek, o godzinie 8-ej wieczór, odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie 3 zebranie członków, na którem dyr. dr. Stefan Rygiel przedstawi „Kronikę ostatnich wydarzeń bibljotecznych".

Goście mile widziani.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocja doktorska.** We środę, dnia 16 b. m., o godz. 1-ej po połud., w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich p. Konstantego Sawicza. Wstęp wolny.

ARTYSTYCZNA.

— **XXIV Środa Literacka** odbędzie się dn. 16 b. m. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich (św. Anny 4).

Konserwator państwowy Remer opowie o wystawie konserwatorskiej w Warszawie, poczem przebywająca w Wilnie Irena Dubiska wykona utwory skrzypcowe mistrzów XVII i XVIII wieku. Koncert ten poprzedzi słowo wstępne p. St. Węsławskiego.

Wobec doświadczenia z poprzednich Śród i spodziewanej frekwencji uprasza się członków Z. Z. L. P. i przez nich wprowadzonych gości o punktualne przybycie na godzinę 8-ą.

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie pp. profesorowej Marji Kłosowej i prof. Ferdynandowi Ruszczycowi za dary złożone w celu wzbogacenia gospodarczej strony Śród Literackich.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Czwartki Akademickie.** Najbliższy „Czwartek" już 3-ci zrzędu będzie nosił nazwę „Żywej Gazetki". Zasłużony to organ w życiu akademickiem i sławny. Powstał przed paru laty w „uzdrowiszczu" nowiczańskiem i dotąd reprezentuje stale humor i satyrę naszej uczelni. „Żywa Gazeta" prowadzi na uniwerku walkę z „pospolitością", wyszydzając w krzywem zwierciadle wszystkie śmieszne strony życia studenterji. Walkę tę prowadzi w formie zabawnej satyry, a kiedy trzeba i ostrej. „Żywa Gazetka" jest cechą charakterystyczną Wilna, czegoś podobnego w żadnem z innych miast uniwersyteckich nie spotkamy.

Czwartkowy numer „Żywej Gazetki" wyjdzie zwiększony i z ilustracjami.

Początek wieczoru o godz. 20 m. 15. Wstęp dla gości groszy 50 dla studentów groszy 10. Lokal Ogniska (Wielka 24).

— **Konferencja kulturalno oświatowa.** W związku z przyjazdem do Wilna referenta kult.-oświat. Zarządu Głównego Zw. Strzel. ob. Strześniewskiego odbyła się w dn. 14 b. m. wieczorem w lokalu Zarz. Okręgu Zw. Strzel. konferencja w sprawie prac kulturalno-oświatowych na terenie okręgu wileńskiego. W konferencji wzięli udział między innemi: prezes okręgu mec. Abramowicz, referent kult.-oświat. prof. Ehrenkreutz, wizytator szkół powszechnych ob. Młodkowski. Omawiano środki i główne wytyczne pracy, jaką należy podjąć na polu kult.-oświat. w okręgu wileńskim, która narazie idzie słabo, ponieważ główny nacisk kładziono w kierunku wychowania fizycznego i sportu; obecnie zaś wychowanie kult.-oświat. postawione zostanie na jednym poziomie z innemi działami pracy, a bodaj że nawet zostanie wysunięte na pierwszy plan. Po przeprowadzonej dyskusji i zaznajomieniu się z referatem ob. Strześniewskiego zebrani uznali za konieczne spotęgować prace kult.-oświat., a szczegóły akcji kult.-oświat. opracować wspólnie z zarządem okręgu. (w)

— **Próba.** Uniwersytecka bibljoteka publiczna wprowadziła tytułem próby system niewysyłania napomnień do osób samowolnie przedłużających terminy posiadania książek.

RÓŻNE.

— **Sprostowanie.** Na podstawie Ustawy z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz, 186 r. 1919) proszę o sprostowanie korespondencji zamieszczonej w Nr. 246/995 z dnia 27-X-1927 r. „słuszne stanowisko władz wojewódzkich" głoszącej o rzekomem uchyleniu przez Urząd Wojewódzki decyzji starosty wilejskiego w przedmiocie niezatwierdzenia na stanowisko wójta gminy Wilejka Aleksanra Subocza.

Powyższe nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, przez Urząd Wojewódzki bowiem uchwała dotycząca wyboru wójta nie była i nie mogła być zatwierdzoną, gdyż byłoby to sprzeczne z art. 41 Rozporządzenia Komisarza Gen. Z. W. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 21 poz. 215 r. 1919) w myśl którego wybór wójta wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej I instancji czyli starosty.

Za wojewodę: *Stefan Kopeć.*
Nacz. Wydz. III.

— **Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego „Chleb Dzieciom"** za czas od 1 marca do 31 sierpnia 1927 r.

Saldo na 1. III . . .		zł. 1.664,88
Zbiórki stałe miesięczne dały dochodu .	zł. 6.444,74	
Dochody niestałe (ofiary i t. p.) . .	zł. 1.575,80	zł. 8.020,54
Razem		zł. 9.685,42
Schroniskom wileńskim wydano . . .	zł. 7.759,00	
Rozchody administracyjne	zł. 1.041,86	zł. 8.800,86
Saldo na 1. IX-1927 r. . .		zł. 884,56

— **Nowoustalone ceny na mąkę nie zostały zatwierdzone.** Komisarz rządu na m. Wilno nie zatwierdził cen na mąkę ustalonych na ostatniem posiedzeniu rzeczoznawców. Jak wiadomo ceny ustalone przez komisję rzeczoznawców zostały bardzo nieznacznie podwyższone. (S).

— **Podziękowanie.** Nowy Zarząd Tow. Filmowego „Światfilm" w Wilnie, wyraża na tem miejscu serdeczne podziękowanie p. p.: naczelnikowi, zastępcy naczelnika, kierownikowi działu paczek i sortowni Urzędu Wilno 1 za prawdziwie obywatelskie stanowisko jakie zajęli wobec towarzystwa w stosunkach obrotów przesyłkowych.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej komedja Al. hr. Fredry „Zemsta".

Czwartek i piątek „Zemsta".

— **Koncert.** Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w niedzielę dn. 20 b. m. koncert symfoniczny ze współudziałem znakomitej artystki p. Ireny Dubiskiej, która odegra koncert skrzypcowy J. Brahmsa. Ponadto w programie Stanisław i Anna Oświęcimowie poemat symfoniczny Karłowicza po raz 1-szy wykonany w Wilnie. Dyryguje A. Wyleżyński, koncert ten rozpoczyna cykl planowych działań T-wa Filharmonicznego. Początek o godz. 5 popoł. Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

— **UWAGA!!!** Filantropja połączona z przyjemnością.

Na rzecz niezamożnych akademików inflandczyków U. S. B. w dniu 17. XI. r. b. o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Polskim („Lutnia") odbędzie się przedstawienie „Ułani ks. Józefa Poniatowskiego" krotochwila w 4-ch aktach J. Mazura ze śpiewami i tańcami.

Bilety zawczasu można nabywać w lokalu Bratniej Pomocy (Wielka 24) od 5—7 wiecz. a w dniu przedstawienia w kasie Teatru od godz. 11 rano. Przedstawienie będzie poprzedzone słowem wstępnem o Inflantach przez profesora Limanowskiego.

Radjo.

ŚRODA 16 listopada.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu.
12.20. Koncert z płyt gramofonowych.
15.00. Komunikaty.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.40. „Skrzynka pocztowa".
17.20. Odczyt.
17.45. Program dla dzieci.
18.15. Koncert popołudniowy orkiestry P. R.
19.00. Komunikat rolniczy.
19.15. Rozmaitości.
20.00. Odczyt.
20.30. Koncert wieczorny pod dyr. Al. Sielskiego.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Antena Polska.

Pod tytułem powyższym ma się wkrótce ukazać 1-szy numer miesięcznika uniwersalnego, w którym obok zagadnień radjowych oświetlane będą sprawy natury ogólnej ze specjalnem uwzględnieniem postępów techniki nowoczesnej, stanu nauki, sztuki, zagadnień społecznych, sportowych etc. Ubarwią pismo nowele, humoreski oryginalne oraz artystyczne ilustracje.

Ukazywać się będzie „Antena Polska" pod redakcją Alojzego Kaszyna. Komitet redakcyjny miesięcznika stanowią; pp. dr. Konrad Górski, prof. Aleksander Janowski, inż. Bohdan Lubiński, prof. dr. Henryk Mościcki, inż. Eugenjusz Porębski oraz arch. Jerzy Sosnkowski.

Na wileńskim bruku.

— **Pojechała mąka.** Ze składu przy ul. Ponarskiej 9, skradziono 12 worków mąki pszennej wart. 820 zł. na szkodę Zeldy Gordon, właścicielki piekarni, mieszczącej się tamże.

— **Co mogą psoty z flowerem?** Hanna Ryszkiewiczówna lat 15 zam. przy ul. Kościuszki 14, manipulując flowerem spowodowała wystrzał. Kula trafiła w okolicę żołądka wymienionej. Ryszkiewiczówna przebywa na kuracji w klinice U. S. B. na Antokolu. Stan jej zdrowia budzi obawy o życie.

— **Ogień stłumiony w zarodku.** Wskutek nadmiernego napalenia w piecu, który był wadliwie urządzony wybuchł pożar w mieszkaniu Morducha Szmajdera przy ul. Szawelskiej 1. Straż ogniowa ogień stłumiła w zarodku. Strat narazie nie ustalono.

Listy do Redakcji.

W związku z mylnie podaną wzmianką w nr. 256 (1005) poczytnego pisma Szanownego Pana, prosimy o umieszczenie poniższej wzmianki:

W numerze z dnia 9 listopada b. r. „Kurjera Wileńskiego" ukazała się wzmianka, omawiająca posiedzenie komisji restauracyjnej przy Urzędzie Komisarza Rządu na m. Wilno, w której mylnie zostało podane, że restauratorzy żądali podwyższenia cen na obiady do 2 zł. 8 gr.

Z żądaniem podwyżki Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Restauracyjnych w Wilnie nie występowało i w chwili obecnej z zamiarem podwyższenia cen wogóle się nie nosi, natomiast na żądanie p. Komisarza Rządu na wspomnianem posiedzeniu przedstawiciele Stowarzyszenia przedstawili kalkulację obiadów, wynoszącą istotnie 2 zł. 8 gr.

Z poważaniem

Kowalski
Prezes.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie przy ul. Św. Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 listopada 1927 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Abrama Kirznera, składającego się z towarów galanteryjnych, oszacowanego na sumę zł. 409 na zaspokojenie pretensyj Lejby Alperowicza i innych wierzycieli.

5823/2000/VI Komornik sądowy: A. SITARZ.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.